

Ślad wodny – nowy pomysł klimatystów na wygenerowanie biedy

28 lutego 2024

Już od wielu lat w Unii Europejskiej opodatkowuje się powietrze, co jest nazywane podatkiem węglowym od wyemitowanego dwutlenku węgla. Początkowo obowiązek ten dotyczył tylko wielkich przedsiębiorstw, ale już teraz płacimy za to wysokimi cenami prądu i usług, a wkrótce wraz z unijną dyrektywą EPBD będzie to dotyczyło wszystkich nas i naszych domów czy samochodów. Jednak okazuje się, że konstruktorzy unijnego zielonego komunizmu nie poprzestają na opodatkowaniu powietrza i najnowsza hucpa zakłada opodatkowanie wody. Tworzy się wrażenie, że jest jakiś kryzys wodny i już przebąkuje się o podatku od śladu wodnego. Co to oznacza dla nas wszystkich?

Wprowadzanie opodatkowania śladu wodnego i węglowego to koncepcje, które z pozoru mogą wydawać się inicjatywami mającymi na celu ochronę środowiska i promowanie obowiązkowego w tych czasach aksjomatu znanego jako zrównoważony rozwój. Jednak krytyczne spojrzenie na te propozycje ujawnia znacznie mroczniejszą perspektywę, zgodnie z którą mogą one służyć jako narzędzia w rękach globalistów, mające na celu rekonfigurację struktury społeczno-ekonomicznej na świecie.

Argumentuje się, że pod pretekstem walki ze zmianami klimatycznymi i „kryzysem wodnym”, takie opłaty mogą faktycznie prowadzić do zwiększenia kosztów życia dla przeciętnego obywatela, promując przy tym centralizację władzy i kontroli nad zasobami. W długoterminowej perspektywie strategia ta może sprzyjać tworzeniu społeczeństwa, w którym większość ludności żyje w stanie zubożenia, pozbawiona dostępu do podstawowych zasobów i własności, podczas gdy elity globalistyczne konsolidują swoją władzę i zasoby.

Opodatkowanie śladu wodnego i węglowego, choć przedstawiane jako środek do osiągnięcia zrównoważonego rozwoju, może w rzeczywistości zaszkodzić gospodarce poprzez zwiększenie kosztów produkcji, co z kolei przekłada się na wyższe ceny dla konsumentów. Takie podejście może również ograniczać innowacyjność, zamiast ją stymulować, poprzez nałożenie dodatkowych obciążeń finansowych na przedsiębiorstwa, zwłaszcza te mniejsze, które mogą nie być w stanie dostosować się do nowych regulacji bez ponoszenia znacznych kosztów.

Krytycy tej polityki podkreślają, że alternatywne metody promowania zrównoważonego rozwoju, które nie opierają się na opodatkowaniu i ograniczeniach, mogą być bardziej skuteczne w długoterminowym promowaniu pozytywnych zmian środowiskowych. Proponują oni skupienie się na inicjatywach edukacyjnych, wspieraniu innowacji i technologii przyjaznych dla środowiska, oraz zachęcaniu do dobrowolnych zmian w zachowaniach konsumenckich, zamiast polegania na przymusie i karach finansowych.

Podsumowując, koncepcja opodatkowania śladu wodnego i węglowego, mimo swoich ekologicznych celów, budzi poważne obawy dotyczące potencjalnego wpływu na społeczeństwo i gospodarkę. Istnieje ryzyko, że takie środki, zamiast promować zrównoważony rozwój, mogą przyczynić się do pogłębienia nierówności, ograniczenia wolności gospodarczej i centralizacji władzy, co stoi w sprzeczności z ideą prawdziwie zrównoważonego i sprawiedliwego rozwoju.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl